CENA NUMERU 5 ZŁ.

WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

ROK I, Nr 85

CZWARTEK

7 października 1948 r.

Wsch. sł. 5.50, zach. 17.04

Celem gry politycznej trzech mocarstw

nie jest spokojne uregulowanie spraw Berlina i Niemiec

Przemówienie Wyszyńskiego na Radzie Bezpieczeństwa

Na wtorkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa uchwalono 9 głosami przeciwko 2 (Związek Radziecki i Ukraina) umieścić sprawę Berlina na porządku dziennym.

Przed głosowaniem zabrał głos delegat radziecki Wyszyński. Ponowił on swój energiczny protest przeciwko wnioskowi o wpisanie sprawy Berlina na porządek dzienny, stwierdzając, że w danym wypadku **mocarstwa zachodnie uprawiają grę polityczną, której cele nie mają nic wspólnego z pragnieniem pokojowego uregulowania kwestii dzielących mocarstwa okupacyjne w Niemczech.**

Wicemin. Wyszyński zbijał argumenty niektórych delegatów, jakoby w Berlinie nie chodziło o kwestię niemiecką, lecz wyłącznie o spór między Związkiem Radzieckim a 3 mocarstwami zachodnimi.

W konkluzji delegat radziecki stwierdził, **że pośpiech, z jakim pragnie się wnieść sprawę Berlina na porządek dzienny, jest wielce podejrzany.** Przyszłość wyjaśni przyczyny tego pośpiechu — dodał delegat radziecki. Cały problem omawiany jest tutaj w ten sposób, jak gdyby zawiodła już konferencja Rady Ministrów Spraw Zagran. w Moskwie. Wiadomo jednak, że w Moskwie nie było żadnej Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, lecz tylko **informacyjne nieoficjalne rozmowy.** Rząd radziecki polecił mi złożyć formalny protest przeciwko propozycji omawiania tej sprawy na Radzie Bezpieczeństwa

Po głosowaniu, przemówił znów wiceminister Wyszyński.

Stany Zjednoczone, Francja i Wielka Brytania — oświadczył delegat radziecki — zignorowały swe zobowiązania do przedstawienia sprawy Berlina Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych, jak to przewidują układy międzynarodowe. Ci, którzy usiłują zniszczyć 4-stronne organy w Niemczech i którzy obecnie zadają im cios, muszą ponieść odpowiedzialność za odmowę użycia tych organów do pokojowego uregulowania sytuacji w Niemczech.

Delegacja radziecka nie będzie brała udziału w dyskusji nad sprawą Berlina.

Do deklaracji tej przyłączył się delegat Ukrainy — Manuilski, również zapowiadając powstrzymanie się od udziału w dyskusji.

SENNY SYRYJCZYK

Podczas dyskusji wydarzył się charakterystyczny epizod.

Oto Wyszyński zauważył podczas swego przemówienia, że delegat syryjski Faris el Khouri pogrążony jest w głębokim śnie.

Z właściwym mu poczuciem humoru, delegat radziecki powiedział: „Mam nadzieję, że słyszy mnie również delegat syryjski". Gdy wybuch śmiechu wśród członków Rady Bezpieczeństwa nie zdołał obudzić Farisa el Khouri, Wyszyński dodał: „Nie wiem, jakie środki trzeba będzie zastosować, by mnie wreszcie usłyszał".

Dopiero wówczas delegat syryjski ocknął się i wtedy Wyszyński przeprosił go ironicznie, że mu przeszkodził w drzemce, co wywołało nowy wybuch śmiechu.

Powyższa relacja świadczy o tym, jak bardzo automatycznie niektórzy delegaci popierają stanowisko swych mocodawców amerykańskich nie interesując się nawet dalszym biegiem sprawy.

STRONNICTWO nie jest dla wszystkich

Różne przyczyny złożyły się na to, że również do naszych SL-owskich szeregów powciskały się i powślizgiwały się tu i ówdzie jednostki obce nam klasowo i ideowo. Ludzie ci, znane typy spryciarzy i kombinatorów, którzy — głośno deklamując o ich „idealizmie" — mieli na względzie wyłącznie swoje osobiste interesy, swoją prywatę, liczyli w duszy na to, że pod osłoną zielonych legitymacji uda im się spekulować i oszukiwać, mącić i szabrować.

Rzeczywiście też, przez jakiś czas niektórym z takich spekulantów udawały się ich plany. Jedni robili nadużycia, którymi interesują się odpowiednie przepisy ustaw karnych, inni — o psychice kapitalistycznych szybkobiegaczy za nadmiernymi zyskami kosztem cudzej pracy i cudzej krzywdy — popełniali czyny stojące w rażącej sprzeczności z zasadami obowiązującymi ludzi pracy, a w szczególności z zasadami naszej ludowej etyki społecznej.

Przestępcami w rozumieniu kodeksu karnego interesują się już, lub też zainteresują się w najbliższej przyszłości — urzędy prokuratorskie. Legitymacje partyjne w takich wypadkach nie tylko nie obronią przestępców, ale spowodują spotęgowaną odpowiedzialność.

Zbieraczami majątków folwarcznych (jak np. posła Baczewskiego z woj. szczecińskiego), czy nadmiernych dochodów młynarskich i spekulanckich (jak poseł Kulisiewicz z Sochaczewa), zainteresowały się nasze Komisje Kontroli Partyjnej, stanowiące szybko i dokładnie działający instrument oczyszczania szeregów Stronnictwa z elementów obcych i wrogich, przypadkowych i chwiejnych, spekulanckich i karierowiczowskich.

NKW SL, uchwałami z czerwca i września rb., postanowił powołać do życia, na szczeblu centralnym — Główną Komisję Kontroli Partyjnej; na szczeblu wojewódzkim i powiatowym ich odpowiedniki. Obradująca w dniu 2 i 3 października rb. Rada Naczelna SL powyższe decyzje NKW w całej rozciągłości zaakceptowała.

Ponadto Rada Naczelna, dając przykład z góry, wykluczyła ze Stronnictwa trzech członków Rady: Baczewskiego, Kulisiewicza i Wanata, oraz pozbawiła stanowisk partyjnych, urzędów publicznych i nakazała złożenie mandatów poselskich w stosunku do trzech innych członków Rady: Blaka z Krakowa, dra Jurka z Katowic i Saciłowskiego z Białegostoku.

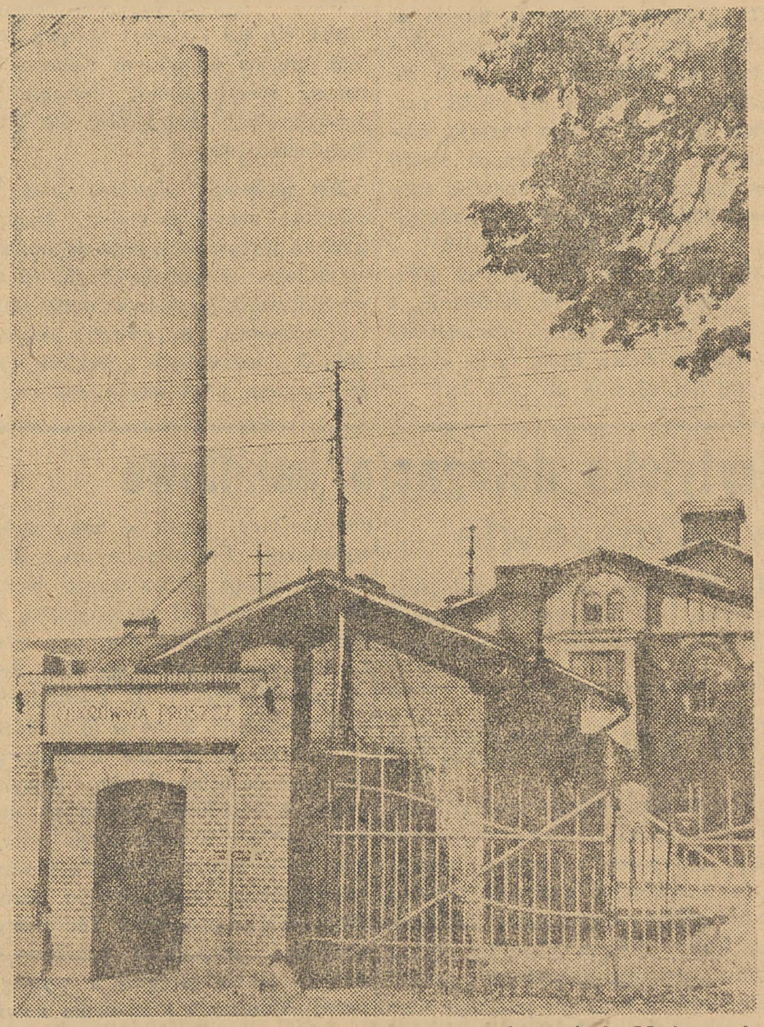
Przed demokracją stoją olbrzymie zadania. Znakomita część tych zadań, w szczególności praca nad właściwym gospodarczym i kulturalnym rozwojem wsi, spada również na nasze Stronnictwo. Stronnictwo Ludowe nie może i nie chce patrzeć przez palce na elementy obce klasowo i ideowo, jakie się zakradły w nasze szeregi. Postanowiło też oczyścić swoje szeregi.

Na usunięciu ludzi złych i szkodliwych, karierowiczów i kombinatorów, z całą pewnością nic nie stracimy. Odwrotnie — wiele zyskamy.

Chcemy widzieć w naszych szeregach ludzi czystych moralnie i politycznie, ludzi naszych klasowo i ideowo.

MICHAŁ ULEWICZ

Kampania cukrownicza rozpoczęta



W dniu wczorajszym ruszyły maszyny w cukrowniach. M. in. ożyła cukrownia w Pruszczu na Wybrzeżu

5 października rozpoczęło kampanię cukrowniczą 5 fabryk: cukrownia Michałów w okręgu warszawskim, cukrownia Lublin w okręgu lubelskim i cukrownie: Świecie, Wieluń i Baworów w okręgu pomorskim. Następnie ruszą inne cukrownie tak, iż do dnia 28 bm. pracować będzie 74, spośród 76 cukrowni, biorących udział w bież. kampanii.

Plan kampanii cukrowniczej 1948/49 przewiduje wyprodukowanie 520 tys. ton cukru.

Krajowa konsumcja w roku bież. wynosi ok. 15 kg cukru na głowę mieszkańca (przed wojną zaledwie 12,4 kg). Na rok przyszły planuje się dalszy wzrost spożycia cukru. Ma on wynieść 17 kg rocznie na mieszkańca.

Strajk górników we Francji

rozszerza się na inne dziedziny życia gospodarczego

Strajk 320 tys. górników francuskich, który wybuchł w poniedziałek, trwa w dalszym ciągu.

Jednocześnie w Paryżu i miastach prowincjonalnych proklamowany został jednodniowy strajk ostrzegawczy. W stolicy Francji zastrajkowali pracownicy zakładów użyteczności publicznej. We wtorek rano Paryż był pozbawiony wody.

CGT, chrześcijańskie związki zawodowe oraz Force Ouvriere ogłosiły we wtorek demonstracje robotnicze na znak protestu przeciw rządowej polityce płac i cen.

Strajk górników jest powszechny. We wszystkich zagłębiach węglowych górnicy porzucili pracę.

W całej Francji organizowane są akcje zbiórkowe na rzecz strajkujących. Strajk odbywa się w całkowitym spokoju **mimo prowokacyjnej postawy władz, które ściągnęły posiłki wojskowe do departamentów północnych oraz strzelców senegalskich, stanowiących część wojsk okupacyjnych w Niemczech.**

Odpowiadając na apel Generalnej Konfederacji Pracy (CGT) oraz chrześcijańskich zw. zaw., **200 tysięcy pracowników instytucyj użyteczności publicznej rozpoczęło w całej Francji we wtorek strajk protestacyjny.**

Związek zawodowy pocztowców wezwał swych członków do organizowania wieców protestacyjnych.

Strajk drukarzy paryskich firm wydawniczych trwa już drugi tydzień.

Strajk 30 tysięcy metalowców oraz 12 tysięcy górników w kopalniach rudy żelaznej w departamencie Meurthe et Moselle trwa w dalszym ciągu.

Polityka USA w Niemczech

zmierza do stworzenia nowego państwa nazistowskiego

Wallace nawołuje do porozumienia ze Zw. Radzieckim

W ostatnim przemówieniu radiowym Henry Wallace oświadczył, że „właściwym problemem nie jest Berlin, lecz całe Niemcy". Kandydat na prezydenta USA w ponownym apelu o pokój wezwał do rozwiązania kwestii niemieckiej w myśl zaleceń konferencji poczdamskiej, tj. do stworzenia politycznie i gospodarczo zjednoczonych i demokratycznych Niemiec.

Mówca napiętnował obecną politykę USA w Niemczech, twierdząc, iż spowodowała ona podział tego kraju, „aby **stworzyć nowe państwo nazistowskie w samym sercu Europy**".

Wallace oświadczył, że Ameryka zdradziła swoje cele wojenne i że wskutek tego Niemcy posiadają dziś większą zdolność produkowania materiałów wojennych, aniżeli jakikolwiek inny kraj na świecie z wyjątkiem USA.

DOBRA I ZŁA WOLA

NAJBARDZIEJ nawet nieprzejednani przeciwnicy ZSRR zgodzić się muszą na jedno: na to mianowicie, że rząd radziecki posuwa swą dobrą wolę w kierunku osiągnięcia porozumienia z resztą mocarstw do granic najdalszych.

Nowym tego dowodem jest odpowiedź radziecka na notę trzech mocarstw, ogłoszona ostatnio. Ostatni punkt jej brzmi: „Rząd radziecki proponuje zwołanie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, by rozpatrzeć sprawę sytuacji w Berlinie, jak również sprawę Niemiec jako całości, zgodnie z porozumieniem poczdamskim Czterech Mocarstw".

Tę propozycję adresaci, biorąc na zdrowy rozum, musieliby przyjąć z całem zadowoleniem. Bo jeżeli założymy, że roszczą do ZSRR pretensje tego czy innego rodzaju, dlaczegóżby nie mieli spornych spraw przedyskutować, i próbować osiągnąć jakieś porozumienie, nadające się do przyjęcia dla obu stron?

W ten sposób wyglądałyby sprawy, gdyby mocarstwa zachodnie, a ściślej mówiąc USA, powodowały się istotnie dobrą wolą. Ale, niestety, tej dobrej woli im braknie.

Zapyta czytelnik, po co w takim razie były nawiązane i trwały przez kilka tygodni rozmowy przedstawicieli mocarstw zachodnich z min. Mołotowem w Moskwie?

A po to, by zadośćuczynić pozornie życzeniom własnych społeczeństw, by wytrącić broń z ręki Wallace'a, który niejednokrotnie domagał się dojścia do porozumienia z Rosjanami będąc zresztą wyrazicielem pragnień milionowych mas społeczeństwa amerykańskiego.

Chodziło głównie o to, żeby przewlec sprawę aż do paryskiej sesji ONZ, a wtedy zwalić winę za niedojście do kompromisu na ZSRR.

Tak się też i stało. Sprawę Berlina, wbrew wyraźnym wskazaniom natury merytorycznej, formalnej i proceduralnej przekazano do Rady Bezpieczeństwa.

Jak wykazuje dobitnie nota radziecka, zamęt w stolicy Niemiec powstał wyłącznie z winy zachodnich czynników okupacyjnych, które zapoczątkowały go jednostronną reformą walutową w swych strefach. Jednak zagadnienie Berlina jest fragmentem zagadnienia ogólno-niemieckiego i na tej płaszczyźnie tylko i wyłącznie może być rozpatrywane.

W tym sensie strona radziecka wykazała maksimum dobrej woli, czego absolutnie powiedzieć nie można o mocarstwach zachodnich.

J. W.

Uchwały Rady Naczelnej PSL

Rada Naczelna PSL po wysłuchaniu referatów programowych i przeprowadzeniu szczegółowej dyskusji podjęła szereg uchwał, poruszających aktualne zagadnienia wsi.

Witając z uznaniem i zatwierdzając umowę o współdziałaniu pomiędzy PSL i SL oraz upoważniając NKW PSL do dalszego pogłębiania współdziałania z SL i poczynienia wszystkich kroków niezbędnych do realizacji całkowitej jedności stronnictw ludowych Rada Naczelna stwierdza:

„Oba Stronnictwa stanowią dziś już dwa nurty równoległe ruchu ludowego. Oba te nurty w czasie, jaki dzieli nas jeszcze od zjednoczenia winny się oczyścić, pogłębić i poszerzyć, pozbywając się obcych i wrogich elementów, pogłębiając swoje założenia ideowo - programowe oraz rozszerzając swój zasięg w masach drobno- i średniorolnych chłopów. Jest to jedyna droga, która doprowadzić może do takiego zjednoczenia, które przyniesie wzrost wkładu wsi w dzieło dobrobytu i sprawiedliwości w Polsce Ludowej, które wzmocni fundament naszego państwa ludowego — sojusz chłopsko - robotniczy".

Ludność Wielkiej Brytanii protestuje

przeciwko militarnym projektom rządu

W związku z kampanią rekrutacyjną do armii brytyjskiej, zainicjowaną przez rząd i czynniki wojskowe, doszło ostatnio w Anglii do znamiennych demonstracji, świadczących o tym, że szerokie koła ludności usposobione są wobec podobnych projektów zdecydowanie niechętnie.

Gdy minister obrony Alexander wygłaszał przemówienie, wzywające ochotników do armii terytorialnej, w tłumie słuchaczy rozlegly się okrzyki: „Pragniemy pokoju — nie chcemy wojować za dolary amerykańskie".

Niektórzy demonstranci wdarli się na balkon i umieścili tam wielki transparent, protestujący przeciwko propagandzie antypokojowej. Wobec wzburzenia tłumu, interweniowała w sposób brutalny policja, przy czym wiele osób zostało poturbowanych, a kilkudziesięciu uczestników demonstracji aresztowano.

W innym punkcie Londynu przemawiał na zorganizowanym ad hoc wiecu marszałek Tedder. I tam doszło do demonstracji na rzecz pokoju. W pewnej chwili do sali, gdzie odbywał się wiec, wtargnęła grupa podoficerów angielskich, wznosząc okrzyki protestu. I tym razem demonstrantów zaatakowała policja, używając pałek gumowych.

Należy podkreślić, że już od kilku dni odbywają się w całej Anglii pod egidą związków zawodowych manifestacje pod hasłem poparcia propozycji rozbrojeniowych Związku Radzieckiego.

Szwed Nilsson skazany na 5 lat więzienia

Organizator nielegalnej ucieczki b. posła Korbońskiego i jego żony do Szwecji statkiem „Drotting Victoria" — Szwed Karol Nilsson skazany został przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie na 5 lat więzienia.

Brytyjska delegacja handlowa w Warszawie

Do Warszawy przybyła delegacja brytyjska dla rokowań handlowych z Polską. Delegacji przewodniczą: podsekretarz stanu w ministerstwie wyżywienia Felvearyear oraz Stacy z brytyjskiego ministerstwa handlu. Ze strony polskiej przewodniczą delegacji L. Horowitz, dyr. dep. planu i koordynacji handlu zagr. Min. Przemysłu i Handlu i E. Iwaszkiewicz, p. o. podsekret. stanu w Min. Aprow.

Pierwsze posiedzenie komisji wyznaczono na 6 bm. Polsko - brytyjska wymiana handlowa, oparta na umowie z 1947 r. i uzupełniona porozumieniem z 1948 r. wykazała poważne przekroczenia zarówno po stronie eksportu jak i importu. Ten pomyślny rozwój stosunków handlowych i dotychczasowe osiągnięcia wymagają przedyskutowania i ustalenia nowych warunków wzajemnej wymiany handlowej.

240 km gazociągu

W Zw. Radzieckim dobiega końca budowa 240-kilometrowego gazociągu Tarve — Leningrad. Jeszcze w roku bieżącym gazociąg ten zostanie oddany do użytku. Gaz ziemny, który otrzyma Leningrad za pomocą nowego gazociągu, pozwoli zaoszczędzić w ciągu jednego sezonu zimowego około 3 milionów m^3 drzewa opałowego.

Kontrola nad energią atomową

pragnieniem narodów całego świata

Na wtorkowym posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia ONZ w dalszym ciągu trwała dyskusja na temat kontroli energii atomowej. Delegat australijski płk. Hodgson krytykował propozycję kanadyjską w sprawie natychmiastowego przyjęcia konkluzji wspomnianego sprawozdania.

Sądzi on, że nie należy wyrzekać się nadziei na osiągnięcie jednomyślnego porozumienia, wobec czego komisja atomowa powinna — jego zdaniem — kontynuować swe prace w celu załagodzenia rozbieżności.

Minister Clementis w imieniu Czechosłowacji podkreślił, że propozycje radzieckie zapewniają skuteczną kontrolę energii atomowej w interesie ludzkości.

Delegat Białorusi Kisielew oświadczył, że delegacja białoruska popiera bez zastrzeżeń rezolucję ZSRR, która zmierza do tego, by zapobiec używaniu energii atomowej przeciw ludzkości. Przedstawiciel Białorusi stwierdził, że zakaz broni atomowej, podobnie jak zakaz wojny gazowej i biologicznej, stanowiłby dalszy poważny krok na drodze do urzeczywistnienia pragnień narodów całego świata.

Aktorzy polscy pracujący w hitlerowskim filmie

staną wkrótce przed sądem

Z polecenia władz prokuratorskich aresztowano Juliusza Łuszczewskiego, Michała Plucińskiego, Golczewskiego i innych aktorów, którzy występowali w niekręconym przez propagandę niemiecką polakożerczym filmie „Heimkehr".

Obrzydliwy i oszczerczy ten film został zrealizowany na polecenie Goebelsa, który pragnął uzasadnić zbrodnicze postępowanie okupantów wobec ludności polskiej uprzednimi rzekomymi prześladowaniami dokonywanymi jakoby na kolonistach niemieckich w Polsce przedwojennej.

Treścią filmu jest prześladowanie kolonistów niemieckich przez Polaków w Łucku tuż przed rozpoczęciem wojny. Film pełen jest prowokacyjnych i oszczerczych scen.

Na uwagę zasługuje bardzo ważny szczegół, że aktorzy polscy nie byli wcale zmuszani przez władze niemieckie do przyjęcia ról w filmie „Heimkehr". Kierownictwo Walki Cywilnej bowiem dowiedziawszy się wcześniej o zamierzeniach hitlerowskiej propagandy postanowiło nie dopuścić aktorów polskich do udziału w filmie. Wystosowano więc list z groźbami do Abteilung - Propaganda w dyrektywie warszawskim, które istotnie przelękło się gróźb. Wezwano wszystkich zakontraktowanych już aktorów polskich i powiedziano im, że mogą wycofać się z dokonanego już kontraktu. Kilku aktorów polskich chętnie skorzystało z tej propozycji, inni dobrowolnie podjęli się odegrania ról.

W województwach północno-wschodnich siewy jesienne zakończono

W ostatniej dekadzie września br. pogoda ustaliła się, co pozwoliło na normalne dokonywanie zasiewów. W województwach północno-wschodnich i środkowych siew żyta został zakończony. Zgodnie z planem zasiano w tych województwach 2.385.000 ha żyta.

W województwach zachodnich i południowych, gdzie termin zasiewów jest późniejszy, zasiano żyto w 70 proc.

Siewy pszenicy są w pełni. Według meldunków, wykonano już 60 proc. planu obsiewu pszenicy.

Przebieg akcji siewnej ocenia się ogólnie jako normalny. Nieznaczne opóźnienia z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych zanotowano w drugiej dekadzie września.

Nowe radiowęzły w woj. kieleckim

Dyr. Okr. Polskiego Radia otwiera 10 października dwa radiowęzły wiejskie w Suchedniowie i Jędrzejowie w woj. kieleckim. W uroczystości ich otwarcia wezmą udział przedstawiciele Rządu, samorządu, organizacji społecznych i partii politycznych.

Na program złożą się: przemówienie przedstawiciela Polskiego Radia, przemówienie ministra rolnictwa Dąb-Kocioła i część artystyczna.

RADIO

PIĄTEK 8 PAŹDZIERNIKA

5.10 Sygnał czasu. 5.20 Konc. dla świata pracy (transm. z Wrocławia do Czechosłowacji). 6.10 Dz. por. 6.25 Muz. 7.00 Wiad. dz. por. 7.25 Lekcja jęz. rosyjskiego. 7.40 Muz. 8.55 Aud. szkolna. 9.30 Aud. dla chorych. 11.40 Aud. szkolna. 12.04 Wiad. połudn. 12.10 Muz. 12.20 Aud. dla wsi. 15.30 „Jascha Seifetz" aud. słowno-muz. 16.00 Dz. popołudn. 16.30 Skrz. Og. 17.00 Konc. 17.45 „Rewolucja październikowa" pog. 18.00 Konc. 18.35 „Emancypantki" powieść. 19.00 Aud. „Służby Polsce". 19.15 Muz. symf. 20.00 Dz. wiecz. 20.30 Mussorgski — „Borys Godunow" montaż muz. 21.30 „Bulgaria przemawia do Polski". 22.00 Konc. 23.00 Ostat. wiad. 23.10 Muz.

ANTONI SZEMELOWSKI

Inspektor szkolny w Głubczycach

zmarł dnia 24 września 1948 r., przeżywszy lat 59

W zmarłym SL traci wartościowego aktywistę i kierownika Wydz. Oświat. Pow. Zarządu SL w Głubczycach. Antoni Szemelowski, jako pracownik społeczny i działacz SL dał z siebie wszelkie wartości w dziele utrwalania ruchu ludowego oraz w służbie idei demokratycznego ustroju Państwa.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Wojewódzki SL w Katowicach

Budownictwo przemysłowe w ZSRR

W drugiej połowie września w Związku Radzieckim zakończono budowę szeregu wielkich obiektów przemysłowych. Na Ukrainie, w znanym ośrodku przemysłu hutniczego, Dnieprodzierżyńsku, oddano do użytku wielki piec, który jest jednym z najpotężniejszych pieców tego rodzaju w całym Związku Radzieckim.

Na Kaukazie, w pobliżu miasta Suchumi zakończono montaż potężnej elektrowni wodnej.

W republice Litewskiej rozpoczęła pracę wielka fabryka tekstylna. W związku ze wzmożeniem budownictwa mieszkaniowego w republice Białoruskiej i w federacji Rosyjskiej, zbudowano kilka wielkich przedsiębiorstw, które będą produkowały domki standartowe dla robotników.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

Premier włoski de Gasperi odmówił przyjęcia delegacji robotników i urzędników, którzy od miesiąca strajkują w Rzymie. Delegacja zamierzała przedstawić premierowi swoje żądania, dotyczące podwyżki płac.

Obóz polskiego Korpusu Przysposobienia w Londynie zamknął swe bramy. Jeszcze około 1.000 byłych żołnierzy Andersa pozostaje na utrzymaniu rządu brytyjskiego. Z 18.000 żołnierzy i oficerów znajdujących się w obozie w chwili jego utworzenia w 1946 roku — 11.000 zostało zatrudnionych w W. Brytanii, 5.000 powróciło do Polski i 1.000 emigrowało do innych krajów.

Rząd szwedzki postanowił odwołać 5 z 8 oficerów szwedzkich, wchodzących w skład Komisji Rozjemczej ONZ w Palestynie. Pozostali oficerowie mają opuścić Palestynę w przeciągu miesiąca. W Palestynie pozostaną w charakterze obserwatorów z ramienia wspomnianej komisji oficerowie francuscy, belgijscy i amerykańscy.

Kronika polityczna

5 bm. premier Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów delegację Akademii Nauk Politycznych w osobach: prof. Karola Bertoniego, prof. Stanisława Guzickiego i prof. Józefa Skrzypka.

Tegoż dnia premier Cyrankiewicz przyjął delegację Polskiego Tow. Matematycznego w osobach: prezesa prof. Kazimierza Kuratowskiego i sekr. prof. Edwarda Otto.

***

Nowy wiceminister sprawiedliwości Zenon Kliszko, objął w dniu 4 bm. urzędowanie.

Antoni Korzycki

Na drodze do organicznej jedności ruchu ludowego

Idziemy wielkimi krokami ku jedności ludowców. Czuje to dzisiaj każdy działacz naszego Stronnictwa, jak i PSL — wyrwanego spod wpływów zbrodniczej kliki Mikołajczyka. Przekonanie o tym, że JEDNOŚĆ STAJE SIĘ NARESZCIE MOŻLIWA dotarło do wszystkich ogniw naszego aktywu, który do niedawna jeszcze — ze zrozumiałych przyczyn, jakkolwiek niesłusznie — z trudnością przyzwyczajał się do współpracy ze stronnictwem, którego nazwa była przez pierwsze lata nowej Polski Ludowej symbolem walki z Polską Ludową.

W PSL zaszły jednak zmiany zasadnicze, które uczyniły możliwym podpisanie w dniu 10 maja bieżącego roku deklaracji o współdziałaniu między Stronnictwem Ludowym i Polskim Stronnictwem Ludowym.

Jak możemy ocenić 5-miesięczny bilans współpracy, podjętej na podstawie tej deklaracji?

Nie ulega żadnej wątpliwości, że ten **bilans wypada ocenić jako dodatni.** Wiele jest jeszcze usterek i wiele zadań przed nami, bez wypełnienia których nie można będzie przystąpić do aktu ostatecznego scementowania ruchu ludowego w Polsce w jedną siłę polityczną. Wielkie zadania zarysowują się przed nami zwłaszcza w dziedzinie **śmiałej i uczciwej krytyki błędów popełnionych w przeszłości, wyjaśnienia sobie dokładnie ich źródeł, jak również oczyszczenia szeregów naszych obu stronnictw ze wszystkiego co nie jest sercem i duszą oddane sprawie ludowej,** co w pogoni za karierą, osobistą korzyścią lub przez kumanie się z wrogimi demokracji elementami zagraża zwartości i właściwemu rozwojowi przyszłego zjednoczonego stronnictwa.

W tej pracy dla przygotowania jedności na platformie ludowego radykalizmu, oczyszczonej z rozbijackich wpływów reakcji, znajdujemy szczere i **gorące poparcie najszerszych mas chłopów mało- i średniorolnych.**

Jak wieś odpowiada na tę zapowiedź jedności, zaświadczył najlepiej **tegoroczny obchód Święta Ludowego.**

Pamiętamy wszak rozmaite obchody Święta Ludowego w przeszłości. Za rządów haniebnej pamięci sanacji obchody te nieraz kończyły się **przelewem krwi chłopskiej** przez granatowych pachołków ministra Sławoj - Składkowskiego. Wbrew terrorowi sanacji przybierały one charakter **manifestacji rewolucyjnych ludu głodnego ziemi i wolności.**

Po wojnie i utworzeniu się naszej Rzeczypospolitej Ludowej obchody Święta Ludowego stały się bardziej uroczyste, pełne **spokojnej godności chłopa-współgospodarza kraju.**

Lecz nigdy dotąd — zarówno przed wojną jak i po wojnie Święto Ludowe nie wypadło równie potężnie i wspaniale jak w tym roku, w kilka zaledwie tygodni po podpisaniu umowy o współpracy dwóch stronnictw ludowych. To **morze chłopskie,** jakie przepłynęło w manifestacjach przez nasze miasta i miasteczka, ten las **zielonych sztandarów** przetykanych czerwienią bratnich sztandarów partii robotniczych — oto była

pierwsza odpowiedź wsi polskiej na wieść o rodzącej się jedności ruchu ludowego

Deklaracja SL i PSL z 10 maja 1948 r. głosiła jedność ludowców, jedność całego obozu demokracji polskiej, którego trzonem już od szeregu lat jest jednolity front klasy robotniczej, tej najbardziej bojowej i najśmielej patrzącej w przyszłość części narodu pracującego.

Że chłopi dobrze zrozumieli i dobrze przyjęli hasła deklaracji o współdziałaniu SL i PSL, świadczy fakt, że nigdy dotąd hasło jedności chłopów z robotnikami nie było tak często powtarzane w okrzykach i na transparentach, jak w manifestacji tegorocznej.

To prawda, że i za dawnych lat nie było takiej ludowej manifestacji, gdzieby jedność chłopów i robotników nie figurowała wśród naszych haseł. Lecz **tegoroczne Święto Ludowe wyróżniło się nie tylko swą niespotykaną dotąd masowością,** lecz również niespotykanym dotąd zapałem dla **wspólnego z klasą robotniczą marszu ku jasnej przyszłości.**

Możemy to śmiało powiedzieć, jeżeli **pod tym znakiem** zaczyna się jedność ludowców, to pewne, że się **dobrze zaczyna.**

Pamiętamy wszak inne zjednoczenie stronnictw ludowych — z roku 1931, o którym słusznie powiedział niedawno **prezes Niećko,** że było to zjednoczenie formalne, bez szczerej i głębokiej jedności. Pamiętamy, jak zjednoczone naówczas Stronnictwo Ludowe, w którym znaleźli się i zamaskowani endecy w rodzaju Mikołajczyka, i sanacyjni agenci spod znaku Poniatowskiego i usiłujący godzić ogień z wodą i wilka z owcą wyznawcy lub protektorzy agraryzmu, pamiętamy, jak to zlepione sztucznie kierownictwo wydało na świat program uchwalony następnie na grudniowym zjeździe 1935 roku. **W programie tym ani słowem nie wspominało się o klasie robotniczej.** Był to świadomy bojkot jedności z klasą robotniczą, w szczególności z jej lewicowym i rewolucyjnym skrzydłem, bojkot który tak fatalnie zaważył w następstwie na losach strajku chłopskiego 1937 roku, a potem na losach Polski w roku 1939.

Izolowane od klasy robotniczej stronnictwo było tym samym odcięte od głównego ogniska rewolucyjnej, postępowej aktywności i myśli, było bardziej podatne na działalność rozmaitych grup dywersyjnych, z których największą i najgroźniejszą okazała się

dywersja piłsudczyków

Odcięcie sztuczne od lewicy robotniczej czyniło ruch ludowy podatnym na wpływy **szlachty, kleru, kapitalistów** — wbrew postępowym tradycjom pierwszych pionierów ludowego radykalizmu. Nie na próżno prawica ludowcowa czyniła wszystko co możliwe wówczas i później — pod okupacją, ażeby to odcięcie podtrzymać, jeszcze bardziej zaostrzyć. **I nie przypadkiem też prawicowi przywódcy ruchu ludowego, usiłujący skryć przed chłopami myśl postępową i twardą wolę czynu promieniujące z lewicy robotniczej, lamentujący obłudnie o rzekomej chęci „komenderowania" przez lewicę robotniczą chłopami, nie przypadkowo ci sami przywódcy tak skwapliwie oddawali podziemny ruch ludowy, Bataliony Chłopskie i prasę ludową pod komendę obszarników z endo-sanacji,** hrabiów Komorowskich i Raczkiewiczów, nie przypadkowo **Mikołajczyk i jego ludzie w kraju stali się fagasami, wykonawcami komendy polskich jaśniepanów i angielskich lordów.**

Właśnie doświadczenie tragicznych lat zmagań ruchu ludowego z sanacją i jeszcze bardziej tragicznych lat zmagań z niemieckim okupantem wykazały, że **tylko oparcie się o przodujące w klasie robotniczej siły marksistowskiej lewicy może ruchowi ludowemu zagwarantować niezależność od wrogich ludowi wpływów szlachty i burżuazji, a co za tym idzie — zagwarantować mu jego zwartość wewnętrzną.**

I dlatego zarówno treść naszej deklaracji o współdziałaniu z PSL, jak i przebieg naszych wspólnych manifestacji tegorocznych, których zieleń naszych sztandarów tak mocno się splotła z czerwienią godeł partii robotniczych, pozwalają nam ufać, że tym razem jedność buduje się na zdrowych podstawach, na serio i na trwale!

Nasze oba stronnictwa nie poprzestały na zewnętrznych objawach dążenia ku jedności.

Powołaliśmy komisje współdziałania

prasowo - wydawniczo - propagandowe, których zadaniem jest wymiana artykułów, zdecydowano powołać **wspólne pismo dla Wielkopolski.** Powołano również komisję współpracy w dziedzinie szkolenia politycznego aktywu. Nasza pierwsza szkoła centralna w prawdziwym znaczeniu tego słowa, przez którą przeszła większa część powiatowych i wojewódzkich prezesów naszego stronnictwa, tworzyła się jeszcze w okresie przed zawarciem umowy o współdziałaniu. Sprawy współdziałania i przyszłej jedności organicznej ruchu ludowego były na niej szeroko omawiane.

Lecz dla przygotowania pełnej jedności myśli, ducha i czynu trzeba, aby aktywiści obu stronnictw z tego samego szczebla zasiedli na jednej ławie szkolnej. W porozumieniu z kierownictwem prac szkoleniowych w PSL zdecydowaliśmy dokonać komasacji naszych wysiłków na tym odcinku. W tym celu powołaliśmy **komisję współpracy w dziedzinie szkolenia politycznego.**

Powzięto również decyzje dotyczące współpracy organizacyjnej. Powołano mianowicie do życia komisje współdziałania na szczeblu wojewódzkim i powiatowym. Jako organy komisji współdziałania pracowały na wszystkich szczeblach pod komisje: programowe, prasowo-propagandowe i wydawnicze, oświatowo-kulturalne, ekonomiczno - rolne, szkoleniowe i administracyjno-samorządowe. Wojewódzkie i powiatowe komisje współdziałania powołały do życia podkomisje oświatowo-kulturalne, współpracy na terenie Zw. Samopomocy Chłopskiej, spółdzielczości oraz administracyjno-samorządowe.

Dla realizacji tych zamierzeń powołuje się

szóstki polityczne

(po 3-ch członków z każdego stronnictwa) na poszczególnych szczeblach organizacyjnych.

Rozpoczęła swą współpracę komisja dla opracowania planu gospodarczego przebudowy wsi. **Zacieśnia się także współpraca obydwu stronnictw w Towarzystwie Uniwersytetów Ludowych, w Chłopskim Towarzystwie Przyjaciół Dzieci oraz w Zw. Samopomocy Chłopskiej na wszystkich jego szczeblach organizacyjnych.**

Na ostatnich posiedzeniach Sejmu Ustawodawczego przedstawiciele obydwu stronnictw referowali **wspólny stosunek obydwu Stronnictw Chłopskich** do poszczególnych zagadnień państwowego życia politycznego i gospodarczego, będących przedmiotem prac parlamentarnych.

Świadomość konieczności współpracy obydwu Stronnictw Chłopskich ku jednoczeniu ruchu ludowego, ku jednoczeniu całego Narodu Polskiego wokół Państwa Ludowego przenika coraz więcej i szerzej szerokie rzesze chłopskie. Rezultaty tego współdziałania widoczne są wszędzie. Widzieliśmy je w **Kongresie Połączeniowym Młodzieży Polskiej, widzimy je w akcji odbudowy wsi, w konkretnym działaniu Rad Narodowych,** w spółdzielczości, w samorządzie i na odcinku oświatowo-kulturalnym.

Ten krótki bilans jednościowych poczynań, który tu przedstawiłem, bilans obejmujący pięć zaledwie miesięcy, jest niewątpliwie dobrą wróżbą na drodze, na którą wkroczyliśmy 10 maja b. r. Na drodze tej czeka nas jeszcze wiele przeszkód, których nie można ominąć, które można jedynie przełamać. Z tych przeszkód wyliczę tylko dwie najważniejsze:

Pierwsza — to nie wyzbycie się jeszcze przez pewnych działaczy w terenie dawnych uraz i niechęci, które dzisiaj stanowią przeszkodę tym bardziej nieuzasadnioną, że znamy wszyscy i doceniamy wysiłek dokonany przez nowe kierownictwo PSL dla pozbycia się **mikołajczykowskiej spuścizny.** Tę przeszkodę, sądzimy, można będzie stosunkowo łatwo przełamać przy dobrej woli naszych aktywistów.

Druga przeszkoda jest trudniejsza do przełamania. Przeszkodą tą jest nagromadzenie się w umysłach wielu działaczy PSL, a także i części naszych działaczy całej **sterty zabobonów politycznych i ideologicznych,** wpajanych nam ongiś przez zamaskowaną szlachetczyznę, zamaskowany klerykalizm i inne siły wstecznictwa. Przeszkoda ta będzie trudniejszą do przełamania, albowiem **nie ma w tradycji i obyczajach ruchu ludowego uważnego przyglądania się własnej przeszłości.** Działacze ludowi nie zawsze jeszcze rozumieją, że takie przeanalizowanie publiczne przeszłości swojej i swojego ruchu nikogo nie poniża, a wręcz przeciwnie: **podnosi w oczach mas ludowych.**

Zanim przypieczętujemy swą jedność,

musimy skrytykować swą przeszłość

i odrzucić z niej wszystko co było błędem i uleganiem wpływom obcym sprawie ludowej. **Krytykując błędy i wrogie wpływy musimy wydobyć i przekazać do wspólnego skarbca zjednoczonego stronnictwa to wszystko, co było w naszej przeszłości postępowym, radykalnym i rewolucyjnym.**

O jednej sprawie w ocenie naszej przeszłości wspomniałem już dosyć szeroko. **Mam na myśli stosunek do klasy robotniczej i do ruchu robotniczego.** Właśnie dzisiaj pożyteczne będzie dla nas przyjrzenie się, jakimi drogami szedł i doszedł już właściwie do mety zjednoczeniowej polski ruch robotniczy, który, podobnie jak my, ma za sobą półwiekowe rozdarcie, wywołane i podtrzymywane przez krecią robotę agentur szlachecko - burżuazyjnych: **endecji i piłsudczyzny.**

Podobnie jak ruch ludowy, polski ruch robotniczy musiał w swoich szeregach zwalczać tę krecią robotę, a także musiał uwolnić się od ugodowców i pojednawców, szukających „świętej zgody" z reakcją i rozbijaczami na grzbiecie mas pracujących. Podobnie jak my, tak i ruch robotniczy musiał uwolnić się z wpływów tych wszystkich, dla których „harmonia" i „święta zgoda" są droższe od losu milionów ludzi pracy, choćby to była „harmonia" za cenę przedłużania się władzy wyzyskiwaczy, nędzy robotnika, chłopskiego głodu ziemi, ciemnoty i słabości narodu. Podobnie jak my, **również i ruch robotniczy musiał czyścić swoje szeregi z karierowiczów,** dla których własna korzyść materialna lub po prostu ambicja była droższa od sprawy ludowej.

Jeśli mimo to wszystko polski ruch robotniczy prędzej dojrzał do swego zjednoczenia, jeśli każdy dziś czuje w naszym kraju jego rosnącą siłę i wagę w życiu narodowym, to — trzeba to jasno powiedzieć — zawdzięcza on swoją **siłę i wagę temu przede wszystkim, że nie zawahał się otwarcie skrytykować wszystkie swe dawne błędy, nie oszczędzając żadnej z tak zwanych „uświęconych idei", ani żadnego nazwiska.** Kto się przyglądał obradom ostatniego plenum Komitetu Centralnego PPR i ostatniej Rady Naczelnej PPS, ten mógł się naocznie przekonać jaka siła i jaka zwartość powstaje z odważnej krytyki własnej przeszłości i nie ma innej drogi dla nas ludowców, jeśli chcemy aby nasz ruch był silny i znaczył coraz więcej w życiu narodu, aby jedność, którą budujemy była mocna i ostateczna, nie ma innej drogi ku temu — powtarzam — jak otwarte i śmiałe przetrząśnięcie całej naszej przeszłości, wyzbycie się wszystkich fałszywych bogów i uczciwe przyznanie się do błędów — bez żadnej fałszywej wstydliwości. **Fałszywa wstydliwość starych działaczy, którą tak słusznie skrytykował Marszałek Kowalski w swym artykule z okazji Święta Ludowego, była i jest źródłem naszej słabości. Krytyka i samokrytyka winny się stać źródłem naszej siły.**

Źródłem siły stanie się dla nas wydobycie na jaw i uczciwa samokrytyka wszystkich wypadków, kiedy działacze ludowi podtrzymywali w sobie i innych sztuczny „kompleks pokrzywdzenia", zamykając oczy na wielkie ofiary, poniesione przez Państwo dla podniesienia gospodarczego i kulturalnego wsi, doszukując się chęci upośledzenia tam gdzie był szczery wysiłek wszechstronnej pomocy dla chłopa, upatrując obrazy dla wsi w każdej nowootwartej fabryce, starając się bronić zacofanego rolniczego charakteru dawnej Polski, która była wszak krajem chłopskiej nędzy i bezrobocia, usiłując odciąć kulturalnie wieś od całej bogatej spuścizny kulturalnej narodu, odgrzewając starą szlachecką ideę „chłopskiego ghetta".

Źródłem siły stanie się dla nas gruntowna krytyka błąkającej się jeszcze wśród części działaczy ludowych teorii o rzekomej jednolitości wsi, która przecież dzieli się **na olbrzymią masę chłopów biednych i średniorolnych,** uczciwie pracujących i z trudem zdobywających swój chleb oraz **na garstkę bogaczy,** mam na myśli garstkę chłopskich kapitalistów, przywykłych do wyzysku nie tylko parobka, ale i mniej zamożnego sąsiada, trzymających przed wojną z plebanią i dworem, szachrujących dziś do spółki z miejskimi spekulantami, rozsiewających na wsi wszystkie plotki wrogiej, zagranicznej pro-

(Dokończenie na str. 4)

NA DRODZE DO ORGANICZNEJ JEDNOŚCI ruchu ludowego

(Dokończenie ze str. 3)

pagandy, odbierającej chłopu spokój i chęć do pracy.

Jeśli dzisiaj nasze Stronnictwo przystępuje wespół z całym obozem demokratycznym do oczyszczenia rad nadzorczych i zarządów spółdzieini, zarządów gminnych i gromadzkich Związku Samopomocy Chłopskiej oraz Rad Narodowych i Urzędów Gminnych z tych wiejskich pijawek, tuczących się kosztem milionów wiejskiego ludu pracującego, **to nie może być więcej wśród nas samych, w naszym Stronnictwie i w przyszłym zjednoczonym stronnictwie obrońców kapitalisty — zarówno miejskiego jak wiejskiego.**

Źródłem siły stanie się dla nas krytyka i wskazanie źródeł oszukańczej teorii, której hołdował też w przeszłości niejeden uczciwy działacz chłopski, a która głosiła, że drobny rolnik na swym drobnym kawałku gruntu jest na zawsze zabezpieczony i jest sam panem swojego losu. Teoria ta rozpowszechniła się w Polsce przedwojennej akurat w czasie, kiedy **tysiące chłopskich gospodarstw szło na licytację** za niespłacone podatki i długi, kiedy chłop za najskromniejsze słowo krytyki szedł do więzienia lub do Berezy Kartuskiej, kiedy chłopskie spółdzielnie zmuszano do bankructwa lub przekształcenia się w narzędzie wyzysku wsi przez bank, obsarnika i wiejskiego bogacza. Tą oszukańczą teorią o rzekomej wolności i sile drobnego rolnika starano się **zasłonić naukę pierwszych „zaraniarzy"**, którzy już 40 lat temu głosili, że

tylko wieś spółdzielcza

obejmująca spółdzielczo coraz większą część chłopskiej pracy, zdoła zapewnić chłopu większy udział w owocach jego pracy, **większy dobrobyt, większą kulturę i wolność.**

Źródłem siły będzie też dla nas przypomnienie i **uczciwa samokrytyka tych wszystkich wystąpień w naszym ruchu,** które były biciem pokłonów przed tak zwaną „demokracją zachodnią" i próbą przerobienia naszej demokracji ludowej na modłę owej demokracji angielskich lordów i amerykańskich karteli. Trzeba będzie przypomnieć nie tylko wszystkie powojenne próby w tym kierunku, lecz i okres okupacyjny, kiedy na przykład kierownictwo ROCh-a potępiało nas, **ludowców spod znaku „Woli Ludu" i KRN,** za „nielegalne" z punktu widzenia demokracji burżuazyjnej zamiary, dokonania reformy rolnej w drodze rewolucyjnej nazajutrz po wygnaniu okupanta.

Trzeba będzie, aby każdy ludowiec idący do zjednoczonego stronnictwa rozumiał, że **kartelowo-lordowska „demokracja zachodnia" to kneblowanie ust chłopa i robotnika na zachodzie, a nam Polakom mogłaby tylko przynieść ponowną utratę niepodległości,** zamieniając nas znowu w kolonię obcego kapitału, przy pomocy protegowanych przez niego hitlerowców.

Tak więc — na drodze do niedalekiej już jedności musimy podjąć wielką i śmiałą pracę przejrzenia całej dawnej i niedawnej historii ruchu ludowego we wszystkich jego odcieniach. Musimy wydobyć na światło dzienne ukrywany długo przed ludowcowym aktywem **bogaty spadek postępowego, radykalnego nurtu w naszym ruchu, nurtu, który głosił rewolucyjną walkę chłopów o władzę wespół z klasą robotniczą,** który bronił interesów nie garstki bogaczy, lecz masy drobnych i średnich rolników, który, jako drogę do dobrobytu i kultury wskazywał stopniowy, lecz coraz większy **rozwój uspółdzielczonych form pracy chłopskiej.**

Ten nurt ciągnie się złotą nicią **od ks. Ściegiennego** i walk chłopów polskich w XIX stuleciu, poprzez pierwsze — nieskażone jeszcze ugodą wystąpienia **Stapińskiego, przez galicyjskie Stronnictwo Ludowe** w pierwszym dziesiątku lat XX stulecia, poprzez wszystko co było naprawdę postępowego i radykalnego w **„Zaraniu"**, przez całe życie człowieka, który od początku do końca był sztandarem ludowego radykalizmu — mam na myśli Tomasza **Nocznickiego,** przez Niezależną **Partię Chłopską,** a następnie partię **„Samopomoc Chłopska"** i lewicę we wszystkich innych stronnictwach chłopskich Polski międzywojennej, poprzez grupę **„Wola Ludu"** w Polsce okupowanej, aż do twórczej pracy ludowców w Polsce odrodzonej, w której chłop wespół z robotnikiem stali się warstwą rządzącą.

Ten nurt trzeba nam nie tylko wzbogacić przez odszukanie jego korzeni i oczyszczenie z całego śmiecia antyludowych wpływów, przenoszonych w nasze szeregi przez ludowcową prawicę. Radykalizm ludowy, który będzie sztandarem zjednoczonego stronnictwa można umocnić tylko tak, jak umacniał swój radykalizm Tomasz Nocznicki. Nocznicki nie stał w miejscu, nie trzymał się kurczowo prawd zdobytych raz na zawsze, lecz pogłębiał te prawdy, szedł ciągle **naprzód, naprzód ku coraz ostrzejszej walce ze wszystkim, co reprezentuje niesprawiedliwość i wyzysk,** coraz śmielszej walce o postęp, o zapanowanie na świecie takiego ustroju, w którym chłop i robotnik będą wspólnym wysiłkiem coraz wyżej podnosić się jako gospodarze swych własnych losów, gospodarze świadomi i wolni.

TĄ DROGĄ POGŁĘBIANIA NASZEGO RADYKALIZMU I ŚMIAŁEGO POSZUKIWANIA NOWYCH FORM ŻYCIA PÓJDZIE NASZE ZJEDNOCZONE STRONNICTWO I NA TEJ DRODZE ZWYCIĘŻY.

Zwrócić większą uwagę na ośrodki rolnicze w Miechowskim

(Korespondencja własna)

— Mam do Was prośbę kolego inspektorze — rzekł jeden z czworga pasażerów taksówki, mknącej z szybkością 60 km po autostradzie z Krakowa ku stolicy.—Polećcie szoferowi by skręcił po drodze do ośrodka M., pozostałego po reformie rolnej.

— Ależ proszę bardzo, ob. delegacie. Nie ma żadnych przeszkód.

Po kilku minutach samochód skręcił w lewo i przejechawszy drogę wzdłuż alei z wiązów, zatrzymał się przed domem mieszkalnym ośrodka.

— No, to wysiadamy — zaproponował inspektor.

Na to wezwanie z taksówki wysiadły jeszcze trzy osoby — w tym jedna kobieta — i kroki swoje skierowali do stodoły, gdzie przy młocarni uwijali się ludzie.

— Trzeba się zapytać o zarządzającego ośrodkiem — rzucił jeden z przybyłych. — Być może jest on wśród osób przy młocarni.

Podeszli wszyscy do zajętych młóceniem, rzucili im na powitanie „Dzień dobry obywatele", a inspektor zapytał:

— Czy można będzie rozmawiać z kierownikiem ośrodka?

— Kierownika nie ma, mieszka w mieście J.

— A kto go zastępuje? — zapytał inspektor.

— Ogrodnik, ale go też nie ma.

— No to może wy, obywatelu będziecie uprzejmi udzielić nam odpowiedzi. Jesteśmy przedstawicielami instytucji rolniczych, społecznych a także politycznych i chcielibyśmy się dowiedzieć jak tu się gospodarzy.

— Ba, kiedy nie mogę, — odrzucił zapytany. — Popatrzcie sobie sami bez moich wyjaśnień w podwórze, na budynki, a dowiecie się jak tu się gospodarzy.

— Dziękujemy wam bardzo — odrzekł na to inspektor i rozpoczęto oględziny ośrodka.

Zadziwiła przybyłych swym ogromem młocarnia, stojąca na drodze przy stodole.

— Podejdźmy do niej bliżej — zaproponował jeden z grona.

Podeszli, popatrzeli i rzekli, prawie jednogłośnie:

— A to, psiakrew, zardzewiała już nieźle, mimo to jest zdolna do użytku, po pewnym odczyszczeniu. Jak tak można trzymać maszynę bez choćby prymitywnej ochrony od deszczu obecnie, a zimą od śniegu.

W tejże chwili delegat zwrócił uwagę na siewnik rzędowy dobry jeszcze i zdatny do pracy, tylko pordzewiały i zanieczyszczony.

— Ho, ho widać umaszynowienie rolnictwa w tym ośrodku nie jest mile przyjęte. Nam to na ośrodek maszynowy na wsi przydałby się siewnik i młocarnia, a tu uważają te rzeczy za zbyteczne — zakpił inspektor.

— Oto wzór jak nie należy przechowywać narzędzi rolniczych.

— Racja, — stwierdził inspektor.— Chodźmy teraz popatrzeć na dom i — jego otoczenie.

— Widać, że się tu jednak coś robi — rzekł delegat, gdy podeszli bliżej. — Wmurowuje się ramy okienne i odrzwia, wprawione są szyby. No, choć trochę trzeba przyznać, że kierownik ośrodka robi to co może.

— Widać jest on z powołania murarzem, ale nie rolnikiem, obywatelu delegacie — rzuciła kobieta. — **Jako instruktorka Kół Gospodyń Wiejskich mam wiele — zastrzeżeń odnośnie gospodarki na ośrodku, gdzie się znajdujemy. Proszę patrzeć, taki świetny materiał na kupę kompostową, jak np. te zmiotki, te pognile ogórki, tamte pomidory, wszystko w dużej ilości porozrzucane, w pięciu różnych miejscach. Daj my spokój już z tym oglądaniem. Siadajmy i jedźmy stąd — jak najprędzej, bo aż wstyd na to wszystko patrzeć.**

Oto mały obrazek uchwycony w przelocie.

MA-KAR.

Przed 30-leciem Komsomołu *)

Młodzież Republik Związku Radzieckiego intensywnie przygotowuje się do obchodu 30-lecia Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży, która przypada na dzień 29 października.

We wszystkich fabrykach i przedsiębiorstwach młodzieżowe brygady intensywnie współzawodniczą o przedterminowe zakończenie planu pięcioletniego. Młodzież kołchozów współzawodniczy ze sobą w orce jesiennej i wzorowym przeprowadzeniu siewu jesiennego. Młodzi artyści — muzycy, malarze, rzeźbiarze, poeci i pisarze tworzą szereg dzieł, obrazujących dzieje walk i zwycięstw Komsomołu.

Z okazji tej wielkiej rocznicy studia filmowe Republik Radzieckich przygotowują szereg filmów — a teatry i pisarze sceniczni — wiele sztuk teatralnych o Komsomole.

Cała młodzież Związku Radzieckiego z wielką radością i entuzjazmem przygotowuje się do tego uroczystego święta.

Podzielamy tę radość młodzieży radzieckiej oraz postanawiamy w miesiącu październiku, który jest miesiącem pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej, specjalnie rozpowszechniać wśród całego młodego pokolenia Polski znajomość ideologii i wspaniałych, epokowych osiągnięć Komsomołu, który przoduje młodzieży innych krajów na całym świecie w walce o lepszy świat — o ustrój pełnej sprawiedliwości społecznej — o socjalizm.

Niedawno w kinach polskich wyświetlany był film o Matrosowie.

Kim był Matrosow?

Miał wspaniałe bogate życie, lecz biografię jego można zamknąć w kilku zdaniach. Urodził się w r. 1924, był sierotą, uczył się w kolejowej szkole rzemieślniczej w Ufie, skąd po napadzie Niemców na ZSRR — poszedł jako ochotnik do Armii Czerwonej. Można jeszcze dodać, że był lubiany przez kolegów, miał dobre, miękkie serce, był karnym żołnierzem, lubił rosyjskie pieśni — ale przecież nic w tym nie było, co dawałoby mu tytuł do nieśmiertelnej sławy. Żołnierzy takich było miliony. Matrosow był jednym z nich. I tak jak miliony czuł lęk przed bitwą — i jak miliony umiał go w decydującej chwili zwyciężać, iść naprzód wszechłamiącym marszem, jakim szły miliony radzieckich żołnierzy — od Wołgi do Łaby. Bohaterstwo Matrosowa, to rzeczywiście bohaterstwo legionów radzieckich żołnierzy, tylko wyrażone w sposób bardziej jaskrawy, sugestywny, przemawiający.

W roku 1920 na III Ogólnorosyjskim Zjeździe Komunistycznego Zw. Młodzieży Lenin powiedział:

„Jedna z największych szkód i plag, które nam pozostały po starym społeczeństwie kapitalistycznym — to absolutna rozbieżność między książką, a praktyką życiową, mieliśmy bowiem książki, w których wszystko było najpiękniej opisane — i książki te w większości wypadków były najohydniejszym, najobłudniejszym łgarstwem, w fałszywym świetle przedstawiającym nam społeczeństwo komunistyczne. Bez prac, bez walki, książkowa znajomość komunizmu, zaczerpnięta z broszur i dzieł komunistycznych, absolutnie nic nie jest warta, gdyż stanowiłaby przedłużenie dawnej rozbieżności między teorią i praktyką, tej dawnej rozbieżności, która była najohydniejszą cechą starego społeczeństwa burżuazyjnego".

Zgodność teorii z praktyką — głoszonych haseł z codziennym postępowaniem — oto naczelna zasada marksizmu i jednocześnie podstawa nowej moralności. Bo czyż można nazwać moralnym człowieka, który ma pełne usta miłości ojczyzny, miłości bliźniego i wszelkich innych wzniosłości — a w lada trudniejszej chwili tchórzy, ucieka od minimum poświęcenia i zdradza?

Jedność słowa i czynu — oto fundament moralności, w duchu której wychowuje od pierwszych dni swojego istnienia Wszechzwiązkowy Leninowski Komunistyczny Związek Młodzieży.

Zgodnie z tą zasadą — w imię dumnych słów żołnierskiej przysięgi — Matrosow oddał życie. To był jego czyn.

Lecz skąd płynie ta ogromna siła, która łączy w jedność słowa i czyny — siła Matrosowa i siła 18 bohaterów Panfiłowskiej Dywizji, którzy zagrodzili Niemcom drogę do Moskwy w jesieni 1943 r. i wszyscy polegli, siła setek lotników radzieckich, którzy, gdy wystrzelili w walce z wrogimi samolotami wszystkie naboje — własnym samolotem „taranowali" wrogie maszyny — siła milionów radzieckich żołnierzy, którzy w imię życia i szczęścia narodu oddawali własne życie — siła budowniczych Komsomolska, Dnieprogesu, Igarki — siła bohaterów produkcji i siła radzieckich uczonych, którzy startując w dni październikowej rewolucji do swoich wielkich zwycięstw nad przyrodą w imię potęgi i szczęścia człowieka, nie mieli ani dostatecznie rozbudowanej bazy techniczno - naukowej, ani funduszów, a dzisiaj przodują w nauce światowej — siła Komsomołu, Partii Bolszewików — siła nowego radzieckiego społeczeństwa wolnych ludzi?

Odpowiedzieć na to można znów słowami cytowanego już przemówienia Lenina do Komsomołu:

„Zamiast **dawnej musztry, którą** stosow , w **społeczeństwie burżuazyjnym** wbrew woli **większości, wysuwamy świadomą karność robotników i chłopów, którzy z nienawiścią do starego społeczeństwa łączą stanowczość i umiejętność i gotowość zjednoczenia i zorganizowania sił do walki, aby z woli milionów i setek milionów niepowiązanych z sobą, rozproszonych, rozrzuconych na obszarach ogromnego kraju, stworzyć jednolitą wolę, gdyż bez tej jednolitej woli będziemy nieuchronnie rozgromieni. Bez tego zespolenia, bez tej świadomej karności robotników i chłopów sprawa nasza byłaby beznadziejna. Bez tego nie potrafimy zwyciężyć kapitalistów i obszarników całego świata".**

A dalej:

„Powiadamy, że nasza moralność jest całkowicie podporządkowana interesom walki klasowej proletariatu. Nasza moralność wynika z interesów walki klasowej proletariatu. Stare społeczeństwo opierało się na ucisku wszystkich robotników i chłopów, stosowanym przez obszarników i kapitalistów. Musieliśmy ten stan rzeczy zburzyć, obalić obszarników i kapitalistów, ale w tym celu trzeba było doprowadzić do zjednoczenia".

Ta wielka siła moralna zrodziła się w ogniu walki klasowej wyzyskiwanych przeciw wyzyskiwaczom — jest to siła świadomych i dzięki tej świadomości świadomie karnych budowniczych społeczeństwa bez wyzysku człowieka przez człowieka.

Historia Komsomołu — to właśnie historia tworzenia się nowej, wyższej moralności — moralności polegającej na całkowitym świadomym zespoleniu się jednostki z narodem.

Ta jedność klasy robotniczej i wszystkich wyzyskiwanych stała się w warunkach bezklasowego społeczeństwa radzieckiego jednością całego narodu. I tylko w takich warunkach całkowite zespolenie jednostki z narodem mogło nastąpić.

Historia Komsomołu — to właśnie historia bohaterskich zmagań o zbudowanie społeczeństwa bezklasowego. Do tego samego celu dąży ludowa młodzież Polski, dąży postępowa młodzież całego świata. W dążeniach tych i w konkretnej pracy realizującej te dążenia — korzystamy ze skarbnicy doświadczeń Komsomołu, wzbogacamy je własnym doświadczeniem i — zespoleni walką o jeden cel — będziemy z każdym dniem coraz bardziej zacieśniać braterskie więzy z Komsomołem.

Nic nas nie dzieli — wszystko nas łączy. Złączonych braterskim sojuszem — nie złamie żaden wróg — z ufnością idziemy w przyszłość.

TADEUSZ ŻOCHOWSKI

***) Artykuł niniejszy ukazał się w piśmie Związku Młodzieży Polskiej „Pokolenie" nr 5.**

CHŁOP I PRAWO

Zmiana wykonania dekretu o podatkach komunalnych

Jak wiadomo na podstawie dekretu z dnia 20 marca 1946 roku o podatkach komunalnych podatkowi od nieruchomości w gminach wiejskich podlegają:

a) budynki wraz z należącymi do nich zabudowaniami ubocznymi podwórzami i placami, niezwiązane z gospodarstwem rolnym,

b) budynki wraz z należącymi do nich zabudowaniami ubocznymi podwórzami i placami, związane wprawdzie z gospodarstwem rolnym, lecz stale użytkowane w całości lub w przeważającej części na podstawie umowy najmu lub też użytkowane na podstawie umowy dzierżawy, której przedmiotem są wyłącznie budynki, a nie gospodarstwo rolne jako całość.

Za budynki związane z gospodarstwem rolnym uważa się:

1) budynki gospodarcze, przeznaczone dla celów gospodarstwa rolnego,

2) budynki mieszkalne zamieszkałe przez właścicieli, użytkowników lub dzierżawców gospodarstw rolnych, ich rodziny i domowników, oraz przez osoby zatrudnione w tych gospodarstwach na podstawie umowy o pracę.

Wobec postanowień dekretu z dnia 28 lipca 1948 roku o najmie lokali okazała się potrzeba ustalenia co ma stanowić podstawę opodatkowania podatkiem od nieruchomości.

Rozporządzenie ministrów administracji publicznej i Ziem Odzyskanych z dnia 24 września w sprawie zmiany rozporządzenia w sprawie wykonania dekretu o podatkach komunalnych wyjaśnia te kwestie, wskazując w jaki sposób należy obliczać wartość czynszową lokali do wymiaru podatku od nieruchomości.

Przepisy te cytujemy dosłownie:

1) „Wartość czynszową mieszkalnej części budynku, zajmowanej, przez podatnika bądź oddanej do bezpłatnego używania lub użytkowania, stanowi czynsz, jaki by na podstawie dekretu z dnia 28 lipca 1948 roku o najmie lokali (Dz. U. R. P. nr 36, poz. 259), opłacały w charakterze najemców osoby zajmujące lokale w tej części budynku.

2) Dla mieszkalnej części budynku, nadającej się do użytku, a nie używanej ani nie oddanej w najem lub dzierżawę, przyjmuje się jako wartość czynszową:

a) w miejscowościach, w których oddanie w najem lokalu lub w dzierżawę nieruchomości może nastąpić bez trudności i bezzwłocznie — kwotę w wysokości do 50% czynszu, ustalonego w myśl art. 2, a ewentualnie także art. 8 dekretu z dnia 28 lipca 1948 r. o najmie lokali;

b) w miejscowościach, w których oddanie w najem lokalu lub w dzierżawę nieruchomości połączone jest z trudnościami, wynikającymi z ograniczeń ustawowych bądź z ilości wolnych lokali — kwotę do wysokości czynszu, który byłby płacony według przepisów obowiązujących przed wejściem w życie powołanego dekretu o najmie lokali.

3) Dla niemieszkalnej części budynku, stanowiącej lokale użytkowe, nadającej się do użytku, a nie użytkowanej ani nie oddanej w najem lub dzierżawę, przyjmuje się jako wartość czynszową:

a) w miejscowościach, w których oddanie w najem lokalu lub w dzierżawę budynku może nastąpić bez trudności i bezzwłocznie — 100% czynszu, jaki by był płacony na podstawie art. 2, a ewentualnie także art. 8 dekretu z dnia 28 lipca 1948 r. o najmie lokali, gdyby część niemieszkalna budynku była wynajęta na mieszkania;

b) w miejscowościach, w których oddanie w najem lokalu lub w dzierżawę budynku połączone jest z trudnościami, o których mowa w pkt. b) ustępu poprzedzającego — kwotę w wysokości do 50% czynszu, jaki by był płacony na podstawie art. 2, a ewentualnie także art. 8 dekretu z dnia 28 lipca 1948 r. o najmie lokali, gdyby część niemieszkalna budynku była wynajęta na mieszkania".

Rozporządzenie omawiane weszło w życie z mocą obowiązującą od dnia 1 września 1948 roku.

Obowiązek wpłacania zaliczek na podatek od nieruchomości

OGŁOSZONE w dniu 30 września 1948 roku rozporządzenie ministrów administracji publicznej i Ziem Odzyskanych z dnia 24 września 1948 roku wprowadza obowiązek wpłacania przez podatników podatku od nieruchomości zaliczek miesięcznych na podatek od nieruchomości, przypadający na następny rok podatkowy. Zaliczki należy wpłacać w ciągu roku bieżącego na następny rok podatkowy.

Podatnicy obowiązani są wpłacać zaliczki bez wezwania władzy podatkowej w terminie do dnia 10 każdego miesiąca kalendarzowego i równocześnie składać deklarację według urzędowego wzoru.

W roku 1948 obowiązek wpłacania zaliczek na podatek od nieruchomości odnosi się tylko do tych budynków lub ich części, za które czynsz lub wartość czynszowa ustala się według nowych stawek czynszowych na podstawie dekretu z dnia 28 lipca 1948 roku o najmie lokali.

Za podstawę do ustalania wysokości zaliczek przyjmuje się:

1) **dla nieruchomości lub ich części, oddanych w najem lub dzierżawę** — czynsz z tytułu najmu lub dzierżawy, należny za miesiąc kalendarzowy, bezpośrednio poprzedzający miesiąc płatności zaliczki;

2) **dla budynków lub ich części, składających się z lokali mieszkalnych**, zajmowanych przez właściciela lub użytkownika budynku, albo oddanych bezpłatnie do używania lub użytkowania — miesięczną wartość czynszową, odpowiadającą kwocie czynszu, jaki by osoba, zajmująca lokal, opłacała w miesiącu poprzedzającym miesiąc płatności zaliczki, gdyby była najemcą lub dzierżawcą;

3) **dla nie objętych przepisami powyższymi nieruchomości** lub ich części — podstawę opodatkowania podatkiem od nieruchomości za ubiegły rok podatkowy, obliczoną w stosunku miesięcznym.

Jeżeli czynsz z tytułu najmu nieruchomości płatny jest nie miesięcznie (kwartalnie, półrocznie) — podstawą ustalenia wysokości zaliczki jest taka część komornego, jaka wypada tytułem czynszu za jeden miesiąc kalendarzowy.

Zaliczka miesięczna wynosi:

1) **25 proc. podstawy opodatkowania** (komornego miesięcznego) w stosunku do tych budynków mieszkalnych lub ich części, za które czynsz pobiera się, albo których wartość czynszową ustala się według nowych stawek czynszowych wyznaczanych na podstawie dekretu z dnia 28 lipca 1948 roku o najmie lokali;

2) jeżeli nieruchomość lub jej część nie jest objęta działaniem dekretu z dnia 28 lipca 1948 roku o najmie lokali, zaliczka miesięczna na podatek od nieruchomości wynosić będzie: a) **20 proc. podstawy do ustalenia wysokości zaliczek**, jeżeli czynsz z tytułu najmu lub dzierżawy, należny za ubiegły rok podatkowy, nie przekracza kwoty 2.000 złotych; b) **30 proc. podstawy**, jeżeli czynsz z tytułu najmu lub dzierżawy, należny za ubiegły rok podatkowy, przekracza powyższą kwotę.

Przy wpłacaniu zaliczek w roku 1948 podatnikom służy prawo zmniejszenia wpłaconych zaliczek o 1/12 część kwoty wymierzonego na ten rok podatkowy podatku od nieruchomości, przypadającej stosunkowo na budynki lub ich części, za które czynsz ustala się według przepisów dekretu z dnia 28 lipca 1948 roku o najmie lokali.

Pracownicy administracji ogólnej a związki samorządu terytorialnego

OGŁOSZONY został dekret z dnia 15 września 1948 roku w sprawie pełnienia czynności w zakresie spraw należących do związków samorządu terytorialnego przez pracowników administracji ogólnej.

Art. 1 dekretu powyższego głosi, że funkcjonariusze fachowi w urzędach wojewódzkich i w starostwach są obowiązani do opracowywania zagadnień fachowych również w zakresie spraw prowadzonych przez organy wojewódzkich, bądź powiatowych związków samorządowych.

Stosownie do art. 2 funkcjonariusze państwowi nie mogą pobierać z funduszów samorządowych dodatkowego wynagrodzenia za czynności wchodzące w zakres ich obowiązków służbowych.

Dekret omawiany obowiązuje od dnia 1 września 1948 roku.

KUPON nr 47

uprawniający do otrzymania bezpłatnej porady prawnej w najbliższym numerze DZIENNIKA LUDOWEGO

IMIĘ i NAZWISKO ....

....

....

ADRES ....

....

....

HASŁO POD JAKIM NALEŻY UMIEŚCIĆ ODPOWIEDŹ:

....

....

....

UWAGA: wyciąć i dołączyć do listu.

ADRESOWAĆ: Redakcja „Dziennika Ludowego" — Porady Prawne Warszawa, ul. Bagatela 12.

PORADY PRAWNE

„Góral Podhalański". — Możecie prosić Urząd Likwidacyjny o przeszacowanie baraku i obniżenie ceny, lub też odwołać się w tej sprawie do Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego.

J. Kołowski, Ludowice. — Stosownie do art. 284 Kodeksu Zobowiązań z upływem lat trzech, ulegają przedawnieniu wierzytelności pracowników z tytułu wynagrodzenia za pracę i zwrotu poniesionych wydatków, tudzież wierzytelności pracodawców z tytułu udzielonych zaliczek. Jak widać należności Wasze jeszcze się nie przedawniły i możecie sprawę skierować na drogę sądową.

„Strapiony" W. M. — Powinniście niezwłocznie skierować pozew do sądu grodzkiego i prosić o zabezpieczenie pozwu przez położenie aresztu na ruchomościach i inwentarzu pozwanego. Jeżeli zabezpieczenie takie sąd wyda, weźmiecie wypis postanowienia i złożycie u komornika, który zjedzie do pozwanego i dokona zajęcia ruchomości. Za usunięcie rzeczy spod zajęcia grozi surowa kara. Koszt utrzymania i kształcenia dzieci ponoszą oboje rodzice, stosownie do posiadanego majątku. W tych warunkach możecie bronić się przed przerzuceniem na Was całości kosztów utrzymania dzieci, podając sądowi, jaki majątek ma żona i jakie są jej zarobki.

Antoni Ziątek, Szamotuły. — Powinniście rzecz całą przedstawić w Urzędzie Likwidacyjnym i wskazać świadków na fakt, że maszyny te stanowiły przynależność gospodarstwa przez Was objętego, a zostały jedynie przez sąsiada wypożyczone.

„Czytelnik Marian S.". — Zdaniem naszym sprawę macie dobrą. Należy niezwłocznie wystąpić do sądu o zaległe wynagrodzenie za pracę, pozywając wszystkich spadkobierców i prosząc sąd o zasądzenie należności przypadającej, solidarnie od wszystkich pozwanych. W wypadku zasądzenia należności solidarnie od kilku dłużników, każdy z nich ma obowiązek zapłacenia sumy zasądzonej wyrokiem, a potem może rozliczać się z pozostałymi dłużnikami. Powinniście żądać sumy równej wynagrodzeniom jakie przeciętnie płaci się w Waszych stronach. Ponieważ nie stać Was na ponoszenie kosztów sądowych i adwokackich wnieście podanie do sądu o przyznanie Wam prawa ubogich. Do podania trzeba dołączyć zaświadczenie z gminy o Waszym stanie majątkowym.

M. G. Wolin. — Stosownie do przepisów starego prawa spadkowego, które ma zastosowanie w Waszej sprawie, ojciec mając czworo dzieci mógł podarować dowolnej osobie jedną czwartą część majątku. Jeżeli darowizna taka została uczyniona na rzecz spadkobiercy, darujący musi przy akcie darowizny zastrzec, że darowizna ta uczyniona została z pierwszeństwem i ponad udział, lub z uwolnieniem od powrotu. Jeżeli zastrzeżenia tego nie było — brat Wasz musi zwrócić do wspólnej masy spadkowej to co otrzymał za życia ojca.

„Prawo spadkowe — Brzustówek". Rodzice zarządzają majątkiem dziecka, nad którym wykonują władzę rodzicielską i z tego zarządu nie są zobowiązani składać rozrachunku. Jeżeli jednak rodzice, zarządzając majątkiem dziecka, działają na jego szkodę — władza opiekuńcza, czyli sąd grodzki, właściwy terenowo może wkroczyć i zainteresować się postępowaniem rodziców. W razie śmierci jednego z rodziców władzę rodzicielską wykonuje małżonek przy życiu pozostały, nadto w tym wypadku na żądanie władzy opiekuńczej małżonek zarządzający majątkiem dzieci ma obowiązek złożenia sądowi grodzkiemu inwentarza majątku dziecka i zawiadamiać o ważniejszych zdarzeniach gospodarczych. Jeżeli rodzice przy wykonywaniu swoich obowiązków, wynikających z posiadanej władzy rodzicielskiej, dopuszczają się zaniedbań, albo czynów, które zagrażają poważnie dobru dziecka — sąd grodzki może wydać zarządzenia konieczne w celu usunięcia tych uchybień. Gdy sprawujący władzę rodzicielską wstąpił w ponowny związek małżeński — sąd grodzki jako władza opiekuńcza może odebrać mu władzę rodzicielską i ustanowić opiekę nad dzieckiem, jeżeli uzna, że okoliczności sprawy tego wymagają. Okolicznościami takimi może być fakt, że dziecko jest bite, głodzone czy też zaniedbywane przez macochę.

Oczywista, że o zdarzeniach, świadczących o tym, że rodzice działają na szkodę dziecka, każdy może powiadomić sąd grodzki, a tym bardziej organy Milicji Obywatelskiej.

Stosownie do prawa spadkowego obowiązującego w Waszej sprawie, cały majątek dziedziczyć będzie pozostałe dziecko z prawem dożywotniego użytkowania połowy majątku przez ojca. Postępowanie spadkowe trzeba przeprowadzić

Jan Żukalski. W sprawie adresu krewnego zwróćcie się do Biura Ewidencji Ludności przy Zarządzie Miejskim m. Gdańska.

Dwa nowe, pełne ośrodki zdrowia
powstaną w Poznaniu

W dziedzinie zdrowia publicznego rozpoczyna Poznań w bieżącym roku pracę nad budową **2-ch nowych, pełnych ośrodków zdrowia**, na prawym brzegu Warty i na Wildze. Każdy z tych ośrodków będzie posiadał 25 ubikacji, kuchnię mleczną dla niemowląt oraz laboratorium. Na rozpoczęcie tych prac przeznacza budżet miejski **10.000.000 zł.**

Ważnym zagadnieniem dla Poznania jest sprawa szpitala miejskiego, który jest przestarzały i niewystarczający dla miasta o 300.000 ludności. O rozbudowie szpitala nie może być mowy. Przystąpiono więc do rozwiązania tego zagadnienia projektując budowę dużego, nowoczesnego szpitala, na **1500 łóżek**, obejmującego wszystkie oddziały za wyjątkiem oddziałów chorób dziecięcych i zakaźnych. Na koszty, związane z pracami projekcyjnymi, przewiduje tegoroczny budżet **3.000.000 zł.**

PROJEKTUJE się również odbudowę terenowych urządzeń Wychowania Fizycznego, których Zarząd Miejski posiada 22. Obejmują one boiska sportowe, strzelnice na Szelągu, dziecińce, ośrodek w Rogalinku dla dzieci pracowników miejskich, pływalnię krytą, pływalnię na Sołaczu oraz kąpielisko nad Wartą.

W bieżącym roku przystępuje Zarząd Miejski do odbudowy zupełnie zniszczonego stadionu sportowego. Na pierwszą fazę tej odbudowy przewidziano **5.930.000 zł.**

Wydział Wychowania Fizycznego przystępuje również w bieżącym roku do budowy **3 dziecińców** w środku miasta: przy ul. Ratajczaka, naprzeciwko Teatru Wielkiego i na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich od strony ul. Bukowskiej. Przewiduje się na to **25.100.000 zł.** (a)

2500 księgozbiorów
dla wsi wielkopolskiej

Kuratorium Poznańskiego Okręgu Szkolnego, realizując zadanie upowszechnienia czytelnictwa, przystąpiło do skompletowania ok. 2.500 kilkudziesięciotomowych księgozbiorów dla wiejskich placówek oświatowych. Podjęto także prace nad uruchomieniem 100 dalszych księgozbiorów publicznych po 500 tomów każdy, przez co ogólna ilość bibliotek gminnych w Wielkopolsce i na Ziemi Lubuskiej powiększy się do liczby ok. 300. W związku z tym istnieje konieczność przeszkolenia personelu bibliotecznego. W zorganizowanych w okręgu 6 kursach szkoleniowych uczestniczy 200 kandydatów na kierowników Gminnych Bibliotek Publicznych.

Odbudowa Zakładu
Mikrobiologii w Poznaniu

W Państwowym Planie Inwestycyjnym na rok 1948 przyznano na odbudowę Zakładu Mikrobiologii w Poznaniu kredyt skarbowy w wysokości 2,5 mil. zł.

W związku z otrzymaniem kredytów Poznańska Dyrekcja Odbudowy zleciła odgruzowanie i zabezpieczenie budynku.

Odbudowa Zakładu zostanie ukończona w roku przyszłym, kosztem 5 mil. złotych.

Akcja trzydniówek „SP" i jej wyniki

Akcja trzydniówek Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" na terenie woj. poznańskiego daje coraz lepsze wyniki.

W pow. węgrowskim na terenie gminy Gołęczyn junacy „SP" odbudowali i kompletnie wykończyli **80 metrowy odcinek szosy** oraz **wyrównali 200 m. b. pobocznych dróg.**

Junacy „Służby Polsce" z pow. wolsztyńskiego pracują ostatnio przy uporządkowaniu placu pod budowę **pomnika ku czci 40-tu bohaterów z Wolsztyna rozstrzelanych** w 1940 r. przez Niemców. W gminie Siedlce miejskie hufce „SP" pracują przy kopaniu **nowego koryta** rzeki dla odpływu kanału odrzańskiego. (p)

Otwarcie Instytutu Francuskiego

Instytut Francuski w Poznaniu zawiadamia, że zgodnie z istniejącym układem kulturalnym polsko-francuskim Uniwersytet Paryski otworzy w Poznaniu 11 bm. **ośrodek Instytutu Francuskiego w Polsce** oraz rozpocznie **kursy języka francuskiego** i wykłady o cywilizacji francuskiej.

Z kursów języka francuskiego mogą korzystać początkujący i ci, którzy pragną pogłębić i rozwinąć znajomość języka francuskiego.

Nauka trwa cztery lata. Ukończenie każdego roku zależne jest od zdania rocznego, względnie egzaminu.

Kursy o cywilizacji francuskiej zorganizowano przede wszystkim dla studentów, niemniej mogą brać w nich udział wszyscy, którzy posiadają już głębszą znajomość języka francuskiego.

Bliższych informacji udziela oraz zapisy przyjmuje Instytut Francuski, Poznań, Libelta 6. (g)

Co warto zobaczyć
w Poznaniu?

TEATRY:

TEATR WIELKI — „Straszny dwór", godz. 19.

BAJKA — „Verbum Nobile", „Szeherezada", godz. 19.00.

TEATR POLSKI — „Seans", godz. 19.30.

TEATR NOWY — nieczynny.

TEATR KOMEDIA MUZYCZNA — „Jadzia wdowa", godz. 20.00.

TEATR AKTORA I LALKI — „O żaczku szkolniaczku", godz. 18.00

KINA

APOLLO — „Cygańska miłość", godzina 15.30, 18.00, 20.30.

BAŁTYK — „Zagubione dni", godz. 15.30, 18.00, 20.30.

MUZA — „Tajemnica wywiadu", godz. 16, 18, 20.

RIALTO — „Decyzja prof. Milasa", godz. 16.30, 18.30, 20.30.

WARTA — „Carrie kłamie", godz. 16.30, 18.30, 20.30.

KINO AKTUALNOŚCI — (WARTA) Program nr 27 godz. 11, 12, 13, 14 — w niedzielę od godz. 10.00.

SALON SZTUK PLASTYCZNYCH (Al. Marcinkowskiego 28): „Wystawa Czechosłowackiej Młodej Plastyki", w dni powszednie godz. 10 — 18, w niedziele i święta 12 — 17.

Z życia Stronnictwa Ludowego

ŚWIEBODZIN

W ostatnich dniach ubiegłego miesiąca odbyło się posiedzenie aktywu SL. W ramach zebrania omówiono sprawy związane z planem przebudowy wsi, Funduszu Oszczędnościowego oraz walki z wykorzystywaniem małorolnych chłopów. W czasie dyskusji zebrani wypowiadali swe uwagi, dotyczące wyżej wymienionych tematów, jak również poruszali sprawy oświaty na wsi oraz wiele innych spraw organizacyjnych.

Zebranie zakończono hasłem: „Cześć wspólnej pracy". (kd)

MOGILNO

28 września odbyło się posiedzenie Pow. Kom. Akcji Siewnej z udziałem starosty pow., kom. ziemskiego, wójtów, burmistrzów i przedstawicieli partii politycznych. Stwierdzono ogólną poprawę akcji uprawowej i siewnej. Omówiono również sprawę uzyskania kredytów.

Na zakończenie wytypowano nagrody dla gmin i gromad, które wywiązały się w terminie ze spłaty podatku gruntowego i FOR. Do nagród zostały podane: gmina Strzelno - południe i gromada Czerniak w gminie Gębice. (kd)

Łapownictwo nie popłaca

Niejaki A. Skiba z Widełek, pow. kielecki, usiłował przekupić funkcjonariusza M. O. w Poznaniu żądającego od niego zezwolenia na sprzedaż szelek.

Skiba został skazany na 6 miesięcy więzienia i 10 tys. zł. grzywny. Jest to najoczywistszy dowód, że czasy łapownictwa minęły.

Nad Wartą

„SZLAKIEM MĘCZENNIKÓW ZA SPRAWĘ POLSKI"

W Poznaniu odbył się czwarty doroczny marsz drużyn milicyjnych **„Szlakiem męczenników za sprawę Polski"** na trasie fort VII — Dom Żołnierza. Na starcie stanęło **14 drużyn**, z których każda składała się **z 5 zawodników**. Pierwsze miejsce zajęła drużyna **II Komisariatu M. O.** (Poznań), przebywając dystans w czasie **31:09,7 min.** Na drugim miejscu znalazła się drużyna **I Komisariatu M. O.** (Poznań) z czasem **31:57,6 min.** (p)

POTĘŻNA BIBLIOTEKA ROBOTNIKÓW CEGIELSKIEGO

Biblioteka robotników H. Cegielskiego w Poznaniu liczy w chwili obecnej **2.088 książek.** Na zbiór ten składają się dzieła naukowe, polityczne i beletrystyczne pisarzy polskich i zagranicznych. Wybór odpowiedniej lektury ułatwiają starannie wykonane katalogi. (p)

SZKOŁA PRACY SPOŁECZNEJ

W gmachu Państwowego Liceum im. Paderewskiego została otwarta w ubiegłą sobotę **Szkoła Pracy Społecznej T. U. R.** Szkoła ma na celu **przygotowanie ludzi do objęcia kierowniczych placówek na odcinku społecznym**, których brak stale się jeszcze odczuwa. (g)

MUROWANA GOŚLINA NA F. O. R.

Akcja Zbiórki na Fundusz Oszczędnościowy Rolnictwa na terenie powiatu obornickiego odbywa się pomyślnie. Ostatnio gmina Murowana Goślina wpłaciła cały wyznaczony wymiar na F. O. R. — 7 mil. 670 tys. 353 zł. (R)

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel. Red. 90-40, nocny 45-09, Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Drobne — po zł 30 za wyraz (minimum 300 zł); poszukiwania pracy zł 15 za wyraz (minimum 150 zł).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 120 zł. Wpłacać na Konto P. K. O. Oddz. Poznań nr V-5626 lub Bank Gosp. Spółdzielczego oddział Poznań Nr 690.

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia NKW SL. Warszawa, Skolimowska 5.

B-62560

Zdzisław Kubalski

WOJEWODA (2)
Opowiadanie

Za pół godziny, podskakując na wybojach pędził wóz chłopski z pisarzem, w wiosce zaś sołtys urządził niebywały — od wielu pokoleń — tumult i zamieszanie

—oOo—

Gdy po dwóch godzinach wóz powrócił z pisarzem, w wiosce panował ruch i zgiełk. Piętrzyły się stosy zieleni i kwiecia, wkopywano już słupki na bramy triumfalne, tu i ówdzie ozdabiano chałupy małymi choragiewkami, lub wystawiano w okna święte obrazy. Sołtysa zastał pisarz płaczącego nad dwoma prześcieradłami, które — nie widząc innej rady — popsuł dla urządzenia powitalnych szarf.

— Dobrze, dobrze... napisać na obu „Witamy Cię pasterzu dusz" i zawiesić — i pisarz jak szałaput popędził do gminy. Z ulicy dobiegały jeszcze jego krzyki stopniowo oddalające się:

— Zieleń przy wszystkich chałupach! Dzieci! Po tatarak! Usłać drogę!...

Kilku chłopaków biedziło się tymczasem nad napisami pod dozorem gazdy Andrzeja. „Witamy Cię" jakoś tam poszło, gorzej było z „pasterzem". Antek z Józkiem skakali sobie do oczu z pazurami. Spór wynikł z tego „pasterza". Jeden był za „ż", a drugi... że „rz".

— Pastyrz — co zacz pastyrz — to niby taki od bydła? — zakonkludował powątpiewająco przejęty powagą swej funkcji Andrzej.

— A no... — przyświadczyły baby.

— Ta i co tu mędrkować, piszycie: pastuch — i wsio — triumfująco gruchnął Andrzej.

Zapanowało milczenie.

— E — odezwał się ktoś — pastuch?... To nie idzie... nawet w żadnej kolędzie tak nie stoi...

— Mam! — wrzasnął Józek. — Pastuszek!..., „pastuszkowie przybywajcie"... jest w kolędzie!

Zadudniło od kamieni spadających z serc. Za kilkanaście minut napisy były gotowe:

„Witaj nam pastuszku dusz!".

***

— Oh! To i po wszystkim!

— No! no! no!

— I tyle trudów, tyle zabiegów.. przejechał, pojechał, tylko mignął!...

— Ale widział... widział... a proboszcz aż gorzał od radości, że tak ładnie poszło...

— Ale cośmy się natrudzili, to ho! ho! ho!

Szczęknęły szklanki.

Wójt, sołtys, podsołtys, Andrzej, pisarz, dwóch radnych i sam pan dziedzic dzielili się wrażeniami z przejazdu biskupa.

— Wita — odezwał się Andrzej, którego nieco wypitej gorzałki ośmieliło do zabierania głosu nawet przy dziedzicu — wita, człowiek i po świecie się tłukł i na Japończach w piątym roku się było, ale ci nigdy tak mnie nie wzięło jak dziś. Powiadam wam, gdy ta karetka nadjeżdżała, to aż mi ciarki szły po grzbiecie, a nogi gięły się jak pałą..., a kiedy na mnie spojrzał..

— Toć stałem obok i nie widziałem, żeby spojrzał, wcale oczu nie otwierał... spał... żebym tak... — bił się w piersi niski, wąsaty chłop.

— Powiedział księży furman... — szepnął mu na ucho sąsiad — bo to mojej brat, że ci obaj ledwo do karyty wleźli, tak się chwiali... zaklinał się, że gorzałą czuć było na milę... grzych powtarzać...

— Ale coświa się natrudzili, to natrudzili — zabełkotał ni z tego, ni z owego sołtys.

Pisarz wyglądający oknem dostrzegł nauczyciela wiejskiego, który wolnym krokiem szedł zamyślony przez wieś.

— A ten tam niczym się nie przejął, nawet wcale chyba nie był.

— Ba, krzywił się nawet, gdy dzieci ze szkoły trza było zwolnić.

— No, już tam proboszcz podobno coś w tej sprawie... zabiega — powiedział ktoś, zerknąwszy ukradkiem na dziedzica — słyszałem, że...

Wszyscy odwrócili się ciekawie do drzwi, w których ukazała się nagle skórzana torba, potem noga w wielkim bucie i wreszcie cały listonosz, trzymający białą kartkę.

— Depesza.

Pisarz rozwinął powoli kartkę, przeczytał treść... potarł sobie czoło, przeczytał drugi raz już szybko i zerwał [illegible]

Tego nam jeszcze brakowało! Wyszarpnął mu sołtys z ręki kartkę — wyszarpnął i odczytał na głos słowo po słowie:

„Przyjeżdżam jutro do Skoroszyc... stop... przysłać furmankę do kolei... stop...

Wojewoda"

Zgiełk, jaki powstał po sekundzie ciszy, był tak wielki, że pierwszy buchnął w drzwi oniemiały listonosz, a za nim chwyciwszy się za uszy dziedzic. Kilka ciał zagrodziło mu jednak rozpaczliwie drzwi.

— Jaśnie wielmożny panie... nie uciekajcie... radźcie co robić...

— To nie wrzeszczeć! Czyście ludzie, czy bydlęta! Wojewoda to co... biskup?... Głowy wam poobżera! Przyjedzie, to przyjedzie... po co ta wrzawa... tfu, głupcy!

W drugim kącie wójt z pisarzem prowadzili zażartą dyskusję:

— Wojewoda... przecie samochodem by przyjechał.

— Hmmmm...

— A wiesz co?... — wójt ucapił się obiema rękami za głowę... — to wedle tej drogi do Opalisk! Specjalnie chce zobaczyć... O rety!

— Forsiaczki poszły fiu... fiu... miało być gotowe, a tam rozgrzebane [illegible]!

— Krymnał [illegible]

Dalszy ciąg nastąpi